Nr. 14b. Dnia 14 stycznia. Czwartek. Dnia 2 (14) stycznia 1886 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłka jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Jutro w kościele parafjalnym św. Trójcy (potrynitarskim) o godzinie 9-ej i pół zrana odprawioną będzie przed wielkim ołtarzem msza św. na uczczenie męki Pana Jezusa, wystawieniem w relikwiarzu cząstki Drzewa krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, z powodu pamiątki św. Pawła I-go pustelnika, odprawioną będzie przed ołtarzem tego św. o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wotywa, nabożeństwo zaś odpustowe odłożone do niedzieli.

Przegląd polityczny.

W dniu 4 b. m. p. Moret, hiszpański minister spraw wewnętrznych, przedłożył kortezom akta sprawy o wyspy Karolińskie. Została ona rozstrzygniętą, jak wiadomo, na podstawie wyroku rozjemczego Ojca św. Decyzja jego uległa nieznacznym tylko zmianom. Uważamy przeto za rzecz najwłaściwszą podać dosłowną osnowę rzeczonej decyzji, obleczonej dziś w formę umowy międzynarodowej:

„Odkrycie części wysp Karolińskich i wysp Palaos przez hiszpanów w XVI w., tudzież szereg czynności, które rząd hiszpański w rozmaitych czasach podejmował na tych wyspach dla dobra mieszkańców, stworzyły w przeświadczeniu rządu i narodu hiszpańskiego prawo do zwierzchnictwa nad niemi, opierającego się na podstawach prawa międzynarodowego, które przez czas ten przy podobnych zawikłaniach bywało niejednokrotnie stosowanem.

Jeżeli weźmiemy na uwagę ogół wspomnianych czynności, których wiarogodność potwierdzoną została w rozmaitych aktach watykańskiego archiwum, nie można zaprzeczyć, że Hiszpanja wywierała wpływ dobroczynny na mieszkańców wysp rzeczonych. Oprócz tego zauważyć należy, iż żaden rząd inny podobnego wpływu dobroczynnego tamże nie wywierał. Ta okoliczność tłumaczy utworzoną tradycję zwierzchnictwa, z którą się liczyć wypada, tudzież przeświadczenie ludu hiszpańskiego. Ta tradycja i to poczucie ujawniły się przed dwoma miesiącami z taką żarliwością i energją, że przez czas pewien groziły zakłóceniem wewnętrznego spokoju i przyjacielskich stosunków pomiędzy Hiszpanją i Niemcami.

Z drugiej strony zarówno Niemcy jak Anglja oświadczyły w r. 1875 wyraźnie Hiszpanji, że zwierzchnictwa jej nad rzeczonemi wyspami nie uznają. Rząd cesarski mniema przeciwnie, iż tylko faktyczne objęcie pewnego terytorjum w posiadanie nadaje przywilej zwierzchnictwa, a takie objęcie ze strony Hiszpanji nie nastąpiło.

Na podstawie tej zasady rząd niemiecki uważał się za uprawnionego do zajęcia w sposób faktyczny wyspy Yap. Podobnie, jak to uczynił rząd rzymski, uznaje rozjemca chętnie, iż rząd cesarski postępował tu wedle najlepszej swej wiedzy i woli. W skutek tego, tudzież, aby odmienne zapatrywania obu rządów nie stworzyły przeszkody do rzetelnego uregulowania sprawy, rozjemca proponuje po dokładnem zbadaniu stosunków, ażeby nowa umowa zawartą została na wzór protokułu, który d. 7-go marca r. b. podpisanym został w Madrycie przez Anglję, Niemcy i Hiszpanję w sprawie archipelagu wysp Sulu.

Mianowicie przyjąćby należało zasady następujące:

1) Uznanie zwierzchnictwa Hiszpanji nad wyspami Karolińskiemi i Palaos.

2) Dla faktycznego wykonywania zwierzchnictwa tego obowiązuje się rząd hiszpański na wspomnianych grupach wyspiarskich zaprowadzić prawidłową administrację przy zastosowaniu środków i siły wystarczających do utrzymania porządku i praw nabytych.

3) Hiszpanja przyznaje Niemcom zupełną i wszechstronną wolność handlu, żeglugi i rybołóstwa na wyspach, tudzież prawo założenia tamże stacji okrętowej i węglowej.

4) Również przyznaje się Niemcom prawo zakładania plantacyj i osad rolnych w ten sam sposób, w jaki prawo to posiadają na wyspach rzeczonych poddani hiszpańscy.

Rzym, w Watykanie, d. 22-go października 1885-go r. (*L. S.*) *Kardynał Jacobini, sekretarz stanu Jego Świątobliwości.*"

Sprawy bałkańskie weszły w nową fazę. Mocarstwa, które jak wiadomo domagały się ze strony W. Porty wzięcia inicjatywy w rozwiązaniu kwestji rumelijskiej, doczekały się takowej. Pomiędzy księciem Aleksandrem i Gadbanem effendim ułożonym został projekt umowy bezpośredniej pomiędzy Turcją i Bułgarją na podstawie unji osobistej obu zjednoczonych przez zamach stanu z d. 18-go września prowincyj, a mocarstwa, jak zapewnia nas dzisiejsza depesza poranna, zajęły stanowisko przychylne wobec tej umowy. Sprawa wchodzi przeto w nowy okres i zbliżyłaby się ku istotnemu rozwiązaniu, gdyby równocześnie nastąpiło rozbrojenie się Grecji, a tem samem znikło grożące z tej strony widmo nowego krwawego zawikłania na wschodzie.

Br. Z.

Ciężkie czasy.

I.

Ciężkie nadeszły czasy, a kres złego nietylko przewidzieć się nie daje, ale owszem bieda goni biedę, stan niepomyślny pogorsza się coraz bardziej, a jego skutki z dniem każdym stają się widoczniejsze i groźniejsze. Ciosy, jakie kolejno godziły w rolnictwo, zachwiały niem i zepchnęły je na pochyłość niebezpieczną, a to stopniowe wysychanie głównego, niemal jedynego źródła bogactwa krajowego, oddziałało już dotkliwie na wszystkie rodzaje pracy i zarobkowania, podkopując byt społeczeństwa w najróżnorodniejszych kierunkach. Tak ciężkich dla rolnictwa, więc dla ogółu naszego czasów, mało kto z żyjących pamięta, a porównać je można chyba z tą dobą, w której powstała, wywołana gwałtowną potrzebą, wielka nasza instytucja kredytowa ziemska.

Nie zamierzamy kreślić tu całkowitego obrazu obecnego stanu ekonomicznego, dobrze on jest znany wielu, a przez wszystkich żywo odczuwany; nie kusimy się również o przepisywanie specyfików, mogą-

IDYLLA.

OBRAZEK POETYCZNY

Jarosława Vrchlickiego.

(Dokończenie.)

Dnie mijały. Jan sny niespokojne
Co noc miewał, a nadzieja złudna,
Że się Ninie sprzykrzy, i że z innym
W świat odejdzie—w mgłę się rozwiewała.
Raz, gdy silniej dogryzła mu troska,
Kontrakt służby rozwiązał, i myto
Odebrawszy, rzekł Ninie z powagą,
Jak mąż żonie: „Za domem mi tęskno—
Zabierzemy chudobę, taj pójdziem!"
Ona chwilę milczała, a potem
Wielkie oczy nań swoje zwróciła...
„Pójdziem, skoro taka twoja wola—
Choćby zaraz."

Nazajutrz, nim jeszcze
Ruch się dzienny wszczął, już byli w drodze.
Szli przy sobie, dźwigając na plecach
Spakowany swój cały dobytek.
Jan do piersi tulił skarb pieniężny,
Który Nina w podszewkę sukmanki
Przed odejściem ostrożnie zaszyła.
Szli w milczeniu—a im bliżej domu,
Tem się bardziej ściskała pierś Jana.
Nie miał siły wyznać prawdy Ninie
I wyjawić, że ma żonę w domu.
Z każdą chwilą stawał się smutniejszy,
Szedł z ponurą twarzą, jak skazaniec,
A milcząca towarzyszka przy nim.
Iście droga to była krzyżowa,
A mąk sroższych i w czyścu nie znają.
On ni słowa nie rzekł, wciąż się naprzód
Wydzierając, przez deszcze i wichry;
A nocami, na słomie gdzieś, w szopie,
Gorączkowe sny miewał, i po nich
Często gniewem wybuchał szalonym,
I zerwawszy się, biegł znów przed siebie.
Myślał pewnie, że dzikiem obejściem
Towarzyszkę odstręczy od siebie,
I że Nina go w drodze porzuci;
Lecz napróżno—jak cień nieodstępny,
Ta milcząca snuła się wciąż przy nim.
Im chmurniejszym bywał, tem łagodniej
Spoglądały nań oczy dziewczyny—
A to nieraz do łez go wzruszało.

Kres tymczasem pielgrzymki się zbliżał,
A z nim wespół ta chwila fatalna,
Upragniona razem i przeklęta,
Która niosła groźne rozwiązanie.

Szlak graniczny przeszli—są już w kraju;
A gdy leśną mijają gęstwinę,
Nagle błyska im pusta polanka...

Krzyż pochyły stał tutaj na straży,
A dokoła sztachety przegniłe
Oznaczały dawnych mogił miejsca.
Deszcze zmyły z drewnianych krzyżyków
I nazwiska zmarłych i tytuły,
Tylko jeszcze wyzierał z nich czasem
Trupiej głowy smutny wizerunek.
Spokój tutaj panował głęboki...
Słońce bliskie już było zachodu,
A ogniste, długie jego smugi
Mech złociły, jagody i liście.
Świat się cały w taki urok przybrał,
Jako w chwilach tych niezapomnianych,
Kiedy ludziom serce z bólu pęka,
A przyroda śmieje się, ażeby
Dwakroć sroższą boleść ich uczynić...
Kiedy doszli do końca polanki,
Jan zatrzymał się wraz u stóp krzyża,
Zdjął węzełek z pleców, na mchu usiadł,
I twarz zakrył rękami obiema.
Nina, wszystko powtarzać przywykła
Co on czynił, też siadła na stronie —
I milczeli, jako był ich zwyczaj.
Ciężki jednak piersi Jana oddech
Wzruszył Ninę. Spojrzała na niego:
Zdał się innym człekiem... Twarz miał siną,
A włos jego, przez tę jedną dobę,
Całkiem zbielał. Łzy, wielkie jak grochy,
Po licach mu płynęły, i łkanie
Pierś wstrząsało, jak małemu dziecku,
Gdy pod wieczór zabłąka się w lesie.

Nagle powstał i tak mówić zaczął:
„Nino, ja cię w grzeszny sposób zwiodłem —
Jam żonaty! — Rzecz tę utaiłem
Ani wiedząc dlaczego i po co...
W owej chwili, kiedy cię sprzedawał
Pietro, próżno-m z pokusą chciał walczyć —
Była ona odemnie silniejsza.
Gdym cię potem do chaty swej przywiódł
I podzielił z tobą twarde łoże,
Już mi siły brakło i odwagi
Rzec ci prawdę. Dłużej trudno taić...
Za chwil parę będziemy już w domu.
Tak, mam żonę, Martę — dziwnie dobra
To kobieta. Mam też dziecię małe,
Które dotąd twarzy mojej nie zna.
Jestem bardzo, bardzo nieszczęśliwy!
Nie wiem zgoła, co mam począć teraz,

cych na złe ogólne pomódz, ale pragniemy, zaznaczywszy tylko główniejsze złego przyczyny i skreśliwszy stopniowy przebieg niemocy, jakiej stan rolniczy uległ, zwrócić uwagę na niektóre jedynie, ale groźne przejawy choroby i wskazać środki zaradzające jej wzmaganiu, przy dobrej woli dostępne. Poglądy nasze i twierdzenia oprzemy na danych faktycznych, a w oznaczeniu środków zaradczych w pewnym, ściśle ograniczonym zakresie, strzedz się będziemy ogólników. Celem naszym nie jest gawęda lub kazanie, ale osiągnięcie pożytku rzeczywistego.

Gdyby mi przyszło jednem określeniem oznaczyć system dotychczas przeważający w gospodarstwach naszych, powiedziałbym, że zasadą panującą było gospodarowanie bez kapitału obrotowego własnego. Taki sposób urządzania stosunków swoich gospodarskich do tego stopnia wszedł w system stały, że zaoszczędzone dochody w latach dla rolnictwa pomyślnych obracano bezzwłocznie na rozszerzenie swego dziedzictwa, nadto zaś na meljoracje posiadanej już ziemi, a nigdy prawie na kapitał obrotowy, mogący przetrwać dobre i złe czasy. Rolnictwo nasze miało wszakże czasy pomyślne, nawet w ostatnich lat dziesiątkach. Pomiędzy rokiem 1875-ym i 1881-ym gospodarz rządny i oszczędny był w stanie z łatwością część intraty swej odkładać. Mamy też bardzo wiele z tej doby przykładów dorobku pokaźnego na roli. Cóż się z nim jednak stało?...

Bardzo niewielka liczba rolników użyła swych oszczędności na wkłady w ziemię, aby przejściem z gospodarstwa ekstensywnego do stopniowo intensywniejszego podnieść wydajność każdego morga gruntu. Znakomita natomiast większość dokupywała nowe przestrzenie, albo co gorzej, sprzedawała zbyt szczupłą już rzekomo dla siebie ojcowiznę i nabywała obszary rozleglejsze, na które część tylko była w stanie zaliczyć szacunku, rachując na wyrobienie się z części pozostałej. Z czystej więc hypotecznie posiadłości przeniosła się do obdłużonej, w którą ani nakładów potrzebnych nie była w stanie czynić, ani tem mniej nie rozporządzała na niej odpowiednim kapitałem obrotowym.

Wyrodził się ztąd pokup niezmiernie żywy na ziemię i cena jej rosła szybko, ale w sposób nieracjonalny, to jest nie w stosunku wzmagającej się intensywności gospodarstwa, a ztąd potężniejącej wydajności gruntu. Ziemia stawała się towarem, którego ceny nie stanowi przyrodzona jego płodność, a nawet stała użyteczność, lecz stosunek podaży do popytu. Ziemia, nabrawszy natury towaru, uległa w pochodzie swej ceny w górę temu samemu prawu, jakie rządzi w stosunkach handlowych kupna i sprzedaży: po dojściu do pewnej wygórowanej normy, cena jej spadać zaczęła. Inaczej być tu nie mogło, bo ziemia obniżona w swem znaczeniu, upomniała się o swoje prawa zbyt niskim dochodem w stosunku do prawidłowych odsetków, przynależnych od postąpionego za nią szacunku, jako kapitału.

Pierwsze to obniżenie ziemi z powodów usprawiedliwionych przypadłe około roku 1881-go, nie byłoby jeszcze spowodowało klęski rolniczej ogólniejszej, bo w istocie ucierpieliby tylko spekulanci, którzy przez kupno nadmiernej w stosunku do środków swoich przestrzeni, nie zdążyli na czas spekulacji doprowadzić do pomyślnego końca. Ale jednocześnie niemal z tym objawem trzy ciężkie klęski dotknęły rolnictwo: kilkoletni nieurodzaj, znaczna obniżka cen zboża, współzawodnictwem zamorskiem wywołana i niemieckie cła wchodowe.

Ekstensywność gospodarcza uczyniła nas bardziej jeszcze bezbronnymi wobec potrójnego tego pogromu. Spotęgowaną do możliwych granic przez kulturę wydajnością morga i urodą ziarna łatwiej przyszłoby walczyć. Dziś, w złych latach, dojście do gospodarstwa intensywnego tak jest trudnem, jak doprowadzenie armji do należytego rynsztunku i szyku bojowego, po doznanej na całej linji porażce, rozstroju i rozbrojeniu. A przytem bądźmy w wymaganiach sprawiedliwi względem rolnictwa naszego. Intensywność gospodarstwa zawisła nietylko od woli, umiejętności i środków rolnika. Jej racją bytu jest wysoka cena produkcji rolnej, przy jednoczesnej taniości wkładu; w przeciwnym razie wkłady nietylko korzyści nie dadzą, ale nawet zwracać się nie będą. System ten więc wymaga pewnych zewnętrznych warunków, ułatwień i zachęt, któremi jedynie państwo rozporządza. W braku tych warunków, które nietylko ułatwiają zwrot wielkich wkładów łożonych w ziemię, ale współcześnie koszt ich zmniejszają, gospodarstwa silniej intensywne, zgubniejszemi niejednokrotnie od ekstensywnych okazać się mogą. W tym razie samopomoc, z wszelkich pęt nawet wyzwolona, nie wystarczy, a o takiej i mówić tu nie chcemy, gdyż postanowiliśmy nie schodzić z gruntu praktycznego.

W następnych artykułach zaznaczymy pewne groźne przejawy obecnego stanu rolnictwa i bezpośrednie tego stanu skutki, a następnie przejdziemy do środków większemu złemu zaradzających, jakie w pewnym zakresie nietylko za możebne ale za konieczne i pilne uznajemy.

Just.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= W ministerjum oświecenia postanowiono dopuścić w gimnazjach dla uczniów żydów wykład zasad ich wyznania przez żydowskich nauczycieli-mełamedów.

= Z rozporządzenia ministerjum finansów poczynając od stycznia r. b. szerokość pasu pogranicznego podległego nadzorowi straży dla miejscowości na granicy Prus i Austrji zostanie zmienioną. Jednocześnie postanowiono wprowadzić w pogranicznych gubernjach specjalne przepisy i kary za przekroczenia przeciw ustawie trunkowej oraz, niezależnie od kar pieniężnych, odpowiedzialność kryminalną za wprowadzanie w granice państwa spirytusu drogą kontrabandy.

= Wkrótce, jak się dowiaduje *Now. wrem.*, nastąpi otwarcie ruchu na nowozbudowanej lilji drogi żelaznej łuniniecko-homelskiej. Urzędowe otwarcie tej drogi odłożonem zostało do wiosny, w którym to czasie do obejrzenia linji wydelegowaną zostanie komisja, złożona z przedstawicieli różnych zarządów. Nowa linja łączy drogi libawo-romieńską z wileńsko-rowieńską i ma długości wiorst 284.

= W dniach 19-ym, 20-ym, 21-ym i 22-im b. m. w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim odbywać się będą licytacje na dostawę drzewa, materjałów i gotowych przedmiotów potrzebnych w ciągu r. b. dla artylerji fortecznej i połowej, oraz dla poligonu okręgu. Wartość dostaw, rozdzielonych na 11 grup, dosięga 33,000 rs.

= Taryfa specjalna kolei nadwiślańskiej, ustanowiona do dnia 13-go stycznia r. b. na przewóz pełnemi wagonami za frachtem pośpiesznym ryb z Rostowa nad Donem do Warszawy i Iłowa, przedłużona została jeszcze na rok.

= Dnia 25-go b. m. w zarządzie okręgowym inżenierskim w Warszawie odbędzie się ponowna licytacja na sprzedaż do rozebrania koszar mirowskich. Można licytować razem lub oddzielnie każdy budynek.

= Dnia 8-go lutego sądzoną będzie w izbie sądowej warszawskiej sprawa o nadużycia przy poborze wojskowym w powiecie biłgorajskim. Jest to jedna z największych spraw, które były sądzone w tutejszych sądach. Urząd publiczny wzywa 187 świadków, a razem z wezwanymi przez obronę liczba ich wyniesie 250-iu. Posiedzenia odbywać się będą w gmachu izby sądowej i potrwają przynajmniej ze dwa tygodnie.

= Z dniem jutrzejszym rozpocznie się w kasie m. Warszawy pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Należności te winny być wniesione najdalej w ciągu dni trzydziestu, pod groźbą kar egzekucyjnych i sekwestracji.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra nocne deżury stróżów na dwie zmiany zostały zniesione i po dawnemu deżur stróżów ma trwać przez całą noc.

= Skład urzędników policyjnych w kancelarji oberpolicmajstra i w cyrkułach został zwiększony o 33 posad, na które etat został podniesiony o rs. 13,200.

= Fanty zastawione w tutejszym lombardzie miejskim i w czasie oznaczonym niewykupione i nieprolongowane, sprzedane zostaną przez licytację, która rozpocznie się dnia 15-go marca. Fanty srebrne i złote można wykupować i prolongować do d. 30-go b. m., wszelkie zaś inne do 27-go lutego. Po upływie dnia 30-go b. m. fanty złote i srebrne nietrzymające przepisanych prób, przesłane zostaną do probierni dla stopienia i zamiany na gotowiznę.

= **Z literatury.**

* Akademja umiejętności, w myśl układu zawartego w d. 10-m lipca r. 1876-go z p. Ludwiką z Lindów Górecką, ogłosiła konkurs na prace z zakresu języka polskiego, mogące posłużyć do uzupełnienia „Słownika języka polskiego" S. B. Lindego, i monografje z zakresu gramatyki, historji języka i djalektologji polskiej oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innemi słowiańskiemi.

Prace konkursowe, które winny być skreślone metodą ściśle naukową i tworzyć skończoną całość, mogą być nadsyłane w rękopismach lub ogłoszone drukiem w ciągu konkursu.

Nagród jest trzy: za pracę najlepszą 675 rs., za dwie najlepsze po niej po 337 rs.

Lecz byłoby dla mnie stokroć lepiej,
Gdybym w jednej z tych mogił spoczywał...
Musisz, Nino, rozstać się dziś ze mną;
Moja Marta aniołem jest — przecie
Wiarołomstwa przebaczyć nie może.
Czuła żona odpuści mężowi,
Że na długi czas o niej zapomniał,
Że roztrwonił niebacznie jej wiano,
Że ją płocho opuścił, a nawet
Że ją wybił — lecz jest nad jej siły:
Odpuścić mu niewierność. — Masz, Nino,
(Przy tych słowach sięgnął po węzełek,
W którym pieniądz chował zarobiony),
Oto twoja połowa — weź sobie
I idź z Bogiem, a przebacz, żem zgrzeszył
Przeciw tobie kłamstwem i słabością.
Wcześniej miałem ci wszystko wyjawić,
Lecz nie mogłem; — ciężko przewiniłem,
Jednak za to płacę, bo dopiero
Czuję teraz, jak mi jesteś drogą!..."

Gdy tak mówił, Nina głową chwiała,
Ciężkie z piersi jej biegły westchnienia,
I topiła wzrok swój w jego oczach.
„Dobrze mówisz, Janie—rzekła cicho—
Skoro tak być musi, pójdę sobie.
Jam to czuła, sercem zgadywała,
Że przedemną taisz smutek wielki...
Winnam tobie wdzięczność, boś był dla mnie
Zawsze dobry, uprzejmy i ludzki.
Gdyś mnie kupił, jak towar, od Pietra,
Byłeś wstrętny mi i nienawistny,
I Bóg świadkiem, żem była gotowa
Pchnąć cię nożem podczas pierwszej kłótni,
Którą wszcząć-byś śmiał ze mną. Do szyderstw
I rozpusty, do bicia i głodu
Dawniej byłam jedynie nawykła,
I od ciebie więc tegoż czekałam.
Ale jakiż zawód! — Tyś był dla mnie:
Bratem, ojcem, przyjacielem, sługą —
I zawziętość moja roztajała
Jak lód w słońcu. Dzisiaj ja cię żegnam
Pełna uczuć dla ciebie najlepszych...
Dobrze mówisz, Janie—pójdę sobie."

Nagle mowę płacz jej przerwał rzewny.
Słońce gasło, i blaski czerwone
Rozlewało po drzewach i krzakach,
Krople rosy zmieniając w rubiny,
Rozsypując snopy skier po niebie,
I na szczyty górskie, z blasków złotych
Kładąc djadem. Liść nie drgnął dokoła—
Słychać było tylko ciche łkania
Dwojga ludzi, ciężką troską zdjętych.

On, powstawszy, dłoń do niej wyciągnął;
Potem dobył z ukrycia pieniądze,
I jął liczyć, by część przynależną
Oddać Ninie—a ona tymczasem,
Z płaczem smutnym błądziła dokoła,
Łzy po krzewach gubiąc ciemnolistnych,
Po gałązkach, które zachód złocił,
Po jagodach, kędy ćmy latały,
Po jedlinie, z której krzyż był zbity,
I po starych nagrobkach wśród trawy,
Z których słota wpół zmyła napisy.
Wtem się cała nagłym dreszczem wstrzęsła:
„Jak na imię, Janie, żonie twojej?"
—„Marta"—odrzekł półgłosem i dalej
Liczył pieniądz, nie zwracając głowy.

„Jakto, Marta?"—ona znów podjęła.
„Spojrz na krzyż ten; przeczytaj to imię..."

On się porwał, z kolan wszystko zrzucił,
I do krzyża przypadł, który w trawie
Leżał gęstej; trawę tę rozgarnął,
I swej żony imię czytał pod nią;
W górze napis: „tu leży", a spodem:
„O westchnienie uprasza do Boga."
Na kolana upadł i to drewno
Napół zgniłe, ustami drżącemi
Jął całować, a zdrój łez gorących
Z oczu jego płynął, z piersi zasię
Jęki: „Żono moja!—żono! zono!"
Nina stała nad nim zalękniona,
I czekała aż swój ból wypłacze,
I zwróci się do niej z pierwszem słowem...
Noc zapadła i gwiazdy już lśniły,
Kiedy wreszcie, łzy starłszy, powstał,
I spokojnie rzekł, dłoń jej podając:
„Chodźmy, żono; takie snać już było
Przeznaczenie; gdy się połączymy,
Marta do nas uśmiechnie się z nieba!..."

Wiktor Gomulicki.

Ostatni termin nadsyłania prac na ręce sekretarza jeneralnego Akademji Stanisława hr. Tarnowskiego w Krakowie przypada d. 31-go grudnia r. 1888-go.

Nagrody przyznane zostaną na posiedzeniu publicznem Akademji w pierwszych dniach maja r. 1889-go, a wypłacone będą d. 8-go grudnia.

Dzieło uwieńczone autor obowiązany jest ogłosić drukiem w ciągu roku i nadesłać Akademji 50 egzemplarzy, w przeciwnym razie Akademja sama je wydrukuje i prześle autorowi 50 egzemplarzy.

Gdyby praca nagrodzona była już ogłoszona drukiem, autor złoży 50 egzemplarzy Akademji przed otrzymaniem nagrody.

* Drugi już zbiór nowel Hajoty opuścił prasę nakładem księgarni Teodora Paprockiego i spółki.

Nową kolekcję swoich utworów autorka objęła tytułem: „Co życie dało”.

Mieszczą się tu dwie większe nowelle, znane naszym czytelnikom: „Zgubiona” i „Z pamiętników krótkowidza”, oraz dwie serje nowel i obrazków pomniejszych.

Pod ogólną nazwą „Czarnych paciorków” znajdujemy: „Jesienią i wiosną”, „Dwa pogrzeby”, „Pamiętnik” i „Tylko słowa”, a napisem „Fantazje” objęte są: „Moja tancerka”, „Nemezys”, „Zaklęte źródło”, „Szare bóstwo” i „Rok nowy”.

Zatem i w szeregu tych drobniejszych utworów znajdują się także takie, z któremi czytelnicy nasi nie spotkają się po raz pierwszy, lecz z któremi miło im będzie odświeżyć dawniejszą, w szpaltach naszych zabraną znajomość.

* Dwutygodnik *Kronika lekarska* przeszedł na własność drów Ottona Hewelkego, Władysława Krajewskiego i Konstantego Sierpińskiego.

Istnieje projekt przekształcenia tego dwutygodnika na miesięcznik.

* Jako wydanie spółki nakładowej warszawskiej opuściła prasę broszura p. n. „Drobna szlachta w Królestwie Polskiem. Studjum etnograficzno społeczne” przez Władysława Smoleńskiego.

= Z teatru i muzyki.

* P. Buatier de Kolta, „illuzjonista”, wystąpi jutro z przedstawieniem w teatrze Wielkim.

* Na scenie teatru Małego rozpoczęte zostały próby z czteroaktowej operetki niemieckiej Genéego „Nanon”.

„Nanon” wprowadzoną zostanie na repertuar w połowie przyszłego miesiąca.

* Stan zdrowia Królikowskiego w ostatnich dniach poprawił się znacznie.

Sen i apetyt powróciły.

* Panna Elly Russel, która gości obecnie na scenie lwowskiej, przybyć ma podobno w sezonie bieżącym do Warszawy na szereg występów.

W tym celu toczą się układy między utalentowaną śpiewaczką a dyrekcją tutejszych teatrów.

* Proponowany na tydzień przyszły repertuar operowy zapowiedzieć ma: w niedzielę „Napój miłosny” Donizettiego, we wtorek „Carmen” Bizeta, we środę „Hugonotów” Meyerbeera, w piątek „Cyrulika sewilskiego” Rossiniego i w niedzielę „Wesele Figara” Mozarta.

W „Carmen”, „Cyruliku sewilskim” i „Weselu Figara” wystąpi gościnnie panna Justyna Machwicówna.

* Siostry Bulewskie po wystąpieniu z koncertami w Kielcach i Łodzi, zamierzają popisywać się w Warszawie.

Koncert przypadnie w ostatnich dniach b. m.

= Ze sztuki.

* P. Ryszard Okniński, znany pejzażysta rodzajowy, przybył na stały pobyt do Warszawy.

* Stypendysta tutejszego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, rzeźbiarz Jan Woydyga, udaje się na koszt Towarzystwa do Włoch dla dalszych studjów.

= Wieczorek muzyczny.

W sobotę, dnia 16-go b. m., odbędzie się wieczorek muzyczny w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

Po wykonaniu programu muzycznego nastąpią tańce.

† Wspomnienie pośmiertne.

Nocy dzisiejszej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Stanisław **Bogucki**, b. sekretarz główny rady zarządzającej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, przeżywszy lat 47.

Zmarły zostawił po sobie ciężki żal w sercach rodziny i tych wszystkich co go znali jako człowieka zacnego, użytecznego dla ogółu, niepospolitych zdolności i sumiennej pracy.

Pokój jego duszy.

= Jubileusz straży ogniowej.

Obchód jubileuszu straży ogniowej nosił podwójną cechę: urzędową i prywatną.

Ta ostatnia ujawniła się w zabawach tańcujących, jakie się odbyły wieczorem w koszarach wszystkich pięciu oddziałów.

Strażacy w odświętnych mundurach przyjmowali swoje rodziny i zaproszonych gości.

Obszerne koszary, z których wyniesiono łóżka, oraz inne sprzęty, przybrane choiną, oraz dobrze oświetlone zamieniły się w sale balowe, a muzyki rażno przygrywały.

Trzeba było widzieć dziarskich toporników i kominiarzy (nb. gruntownie umytych), jak wywijali mazury, obertasy i sztajery z hożemi pokojówkami i kuchareczkami, które przecież są najlepszemi przyjaciółkami strażaków, ogień bowiem, a z tem mają ciągle do czynienia, łączy ich niejako w rodzinę.

— Byleby tylko ten ogień nie popsuł nam zabawy—mówili strażacy oczekując sygnału z czatowni —pomimo bowiem takiej uroczystości wszyscy byli gotowi na wypadek alarmu.

Jest to jedyna armja w świecie, która ciągle musi się znajdować na stopie wojennej, a pikiety w postaci wartowników na czatowniach były jak zwykle na stanowiskach.

Na szczęście nieprzyjaciel okazał się uprzejmym, gdyż przez cały dzień ani razu straż nie była alarmowaną.

Tańce przeciągnęły się do późnej nocy, a przy całej ochocie, obfitości jedzenia i napoju, trzeźwość i porządek ani razu nie zostały zakłócone.

Szczególniej wiwatowano najstarszego a czynnego strażaka Aleksandra Chudzyńskiego, który wczoraj również ukończył 50 lat służby w straży i pomimo należnego już odpoczynku, pozostaje w niej nadal jako majster kominiarski.

Z szeregu licznych toastów, jakie wnoszono, ktoś wyraził nadzieję, aby ze względu na wzrost miasta projektowany szósty oddział jaknajrychlej mógł się urzeczywistnić.

W końcu odczytywano listy i telegramy, jakie nadeszły z różnych stron dla uczczenia dnia jubileuszowego.

Od straży ochotniczych prowincjonalnych nadesłano telegramy: z Kalisza (najdawniejsza w kraju), Łowicza, Łodzi, Łomży, Zduńskiej Woli, Skierniewic, Konina, Warty, Nowego Dworu, Zawiercia, Szczuczyna, Zgierza i Piotrkowa.

Dwaj byli oberpolicmajstrowie Warszawy, jako niegdyś zwierzchnicy, a mianowicie: jenerał-lejtnant Własow i jenerał-major Buturlin, nadesłali telegramy gratulacyjne.

Nawet z zagranicy odebrano dwa listy, a mianowicie: od straży berlińskiej i medjolańskiej.

Dziś rano, jako urzędowe zakończenie obchodu jubileuszowego, odbył się przegląd wszystkich oddziałów straży w pełnym rynsztunku na Saskim placu, a z całej grupy p. Brandel zdjął fotografję.

Fundusz zbierany na kasę pomocy dla strażaków warszawskich wynosi obecnie sumę przeszło 4,000 rs.

= Kulig.

W dniu onegdajszym kilkanaście osób wyjechało z Warszawy dla uczestniczenia w kuligu, jaki się miał rozpocząć wczoraj w piotrkowskiem.

Kulig ma trwać po staredawnemu cały tydzień i i drużyna kuligowa z arlekinem na czele objedzie kolejno dwory okoliczne.

Sanna, jak dotychczas przynajmniej, sprzyja zabawie.

= Skutki mylnych pogłosek.

Przed tygodniem po mieście poczęły krążyć wieści o bankructwie jednej z tutejszych firm handlowych.

Zaniepokojeni wierzyciele zgłosili się tłumnie dla odebrania włożonych kapitałów.

Właściciel firmy nieprzygotowany do tego, znalazł się w nader krytycznem położeniu, pomimo iż stan interesów był dalekim od bankructwa.

Jedynie dzięki wzorowo prowadzonym księgom udało się mu przekonać interesantów, których zbiorowe wycofanie pieniędzy mogłoby rzeczywiście zgubić pomyślnie operującą firmę.

= *Signum temporis.*

W tutejszych ekspedycjach towarowych na kolejach żelaznych zaobserwowano niebywałą dotąd liczbę listów przekazowych, za jakiemi nadchodzą towary z kraju i zagranicy.

Przyczyną tego objawu jest ostrożność wysyłających towary, którzy ograniczając kredyt, wymagają zapłacenia należności zaraz przy odbiorze transportów.

= Wagony belgijskie.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że wagony sypialne belgijskie kursowały w Królestwie tylko na kolei wiedeńskiej, nie zostaną więc wycofane z obiegu wskutek nieporozumień niemiecko-belgijskich, o których dzisiaj rano pisaliśmy.

Pomiędzy Warszawą a Berlinem kursowały stale wagony sypialne pruskie.

= Z komunikacji tramwajowej.

Ubiegłej nocy zarząd tramwajowy wytężył środki dla usunięcia śniegu, zalegającego wszystkie bez wyjątku linje.

Istotnie o godzinie 7-ej zrana śnieg zniknął niemal zupełnie z ulic Podwala, Długiej, Chłodnej i kilku innych.

Następnie, na godzinę przed otwarciem ruchu, wagony służbowe automatycznie zlewały szyny naftą.

Ruch tramwajowy w dniu dzisiejszym jest już bardziej ożywiony, do wagonów zaś zaprzężono tylko po dwa konie, zamiast wczorajszych trójek.

Komunikacja ze stacją towarową kolei wiedeńskiej jest jeszcze bardzo utrudnioną.

= Powodzenie psuje.

W sercach dorożkarzy zawrzało oddawna tłumione duma i chęć zysku.

W dniu wczorajszym jeden z sankarzy nie chciał jechać z placu Teatralnego na dworzec nadwiślański przy ulicy Zakroczymskiej za zwykłą cenę, objaśniając, iż w mieście zarobi więcej.

Gdy mu pasażer przyobiecał pięć kopiejek więcej, sankarz odjechał, wołając:

— Schowaj pan sobie dyskę „na czarną godzinę”.

Fakt ten dowodzi, iż kilkodniowa stagnacja tramwajowa zatarła już w pamięci dorożkarzy całoroczne niepowodzenia.

= O rękopis.

Jeszcze w maju r. z. p. D. złożył w jednej z tutejszych drukarń rękopism powieści, którą miał wydać swoim nakładem.

Umowa z drukarzem na razie do skutku nie przyszła, a p. D. po odbiór manuskryptu zgłosił się dopiero w połowie grudnia.

Pomimo jednak skrupulatnych poszukiwań, rękopis nie został odnaleziony.

Ponieważ p. D. nie ma duplikatu, zażądał więc od drukarza wynagrodzenia w kwocie 500 rs.

Drukarz stanowczo odmówił, nie czuje się bowiem odpowiedzialnym za rękopis, po który przez pół roku nikt się nie zgłaszał.

Pan D. ze swoją pretensją występuje na drogę sądową.

= Modne wachlarze.

Wszystko podlega wszechwładnej modzie, więc i wachlarze, które dla damskiego stroju balowego są tem, czem *claque* dla szykownego tancerza.

W r. b. najmodniejsze wachlarze są czarne gładkie matowe, z lusterkiem na jednem skrzydle, a białym puszkiem na wierzchu.

To połączenie dwóch kolorów białego z czarnym, stanowi dla oka symbol żałoby, niefortunnie więc licuje z wesołością nieodłącznej od każdej zabawy.

Modne wachlarze są przeto arcyniewłaściwe.

= Zdrowotność.

W obecnej chwili szpitale warszawskie, jak zwykle o tej porze, są szczelnie zapełnione.

Pomiędzy chorymi, jak stwierdza *Medycyna*, jest wielu dotkniętych tyfusem i zapaleniem płuc.

Pomiędzy dziećmi panują choroby wysypkowe z ostrym przeważnie przebiegiem.

= Wypadek na lodzie.

W dniu wczorajszym p. S. T., ślizgając się na łazienkowskim stawie, upadł i złamał nogę w kolanie.

Zasługuje na uwagę fakt, iż nieszczęśliwy łyżwiarz zdołał przybyć sankami do domu i tu dopiero omdlał z bólu.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej pod ścianą domu na Skórzanej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące parę miesięcy życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce maszyn na Srebrnej pod nrem 8-ym stolarz, Stanisław Sikorski, uległ smutnemu wypadkowi.

Pochwycony został przez koło maszyny parowej, które złamało mu prawą rękę i zgruchotało nogę.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Trzy przejechania.

Na placu Wareckim Marjanna Hantarkowa, najechana przez ekwipaż prywatny, uległa złamaniu prawej ręki.

Na Freta Teofil Kryński dyszlem od sanek zraniony został w głowę,

Wreszcie na Nowomiejskiej Enoch Poniemowski, skutkiem najechania przez wóz roboczy, złamał rękę i poniósł uszkodzenie w kości pacierzowej.

= Opisy kościołów i mapa djecezji.

JE. ks. biskup djecezji sandomierskiej, jak się dowiadujemy z *Gaz. radom.*, polecił proboszczom parafij ułożenie szczegółowej historji powierzonych ich opiece kościołów, z opisem ich obecnego stanu.

Staraniem też i własną pracą tegoż pasterza wykonaną została mapa chromolitograficzna całej djecezji sandomierskiej, z podziałem na dekanaty i parafje.

= Teatr w Łodzi.

Trupa dramatyczna polska wskutek braku poparcia musiała opuścić Łódź.

Natomiast teatr niemiecki, protegowany wszelkiemi środkami i wsparty zapomogą pieniężną, obiecuje wytrwać na stanowisku do lata.

I to wszystko wobec świeżych dekretów banicyjnych pruskich...

= Szlaka fryszerska.

Po otwarciu kolei dąbrowskiej przedsiębiorcy zagraniczni zaczęki kupować szlakę fryszerską, którą ładują do wagonów w Niekłaniu, Bzinie i Suchedniowie i wywożą do hut na Szląsku.

Szlaka ta zawiera w sobie od 38—50 procentów żelaza.

Kupno to okazało się korzystnem dla właścicieli fryszerek, nieczynnych w wielu miejscach wskutek stagnacji lub przebudowanych na cele gospodarcze.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 29-ym z. m., na folwarku Osiny, w powiecie brzezińskim, 20-letnia Marjanna Roznieta, przechodząc zablisko sieczkarni w ruchu będącej, porwana między koła i tryby, pognieciona została na śmierć.

Takąż śmiercią zginął na folwarku Borki, w powiecie kaliskim, pisarz prowentowy, 70-letni starzec, Franciszek Wolf.

W dniu 27-ym z. m., w dobrach Koturlek, w powiecie wyłkowyskim, 10-letni Mateusz Młynarczyk, ślizgając się po stawie, wpadł w przyrembel i utonął.

W dniu 30-ym z. m., we wsi Milejew, w powiecie piotrkowskim, 5-letni Mikołaj Merk, pozostawiony w domu bez dozoru, a zbliżywszy się do ognia płonącego w piecu i zapaliwszy na sobie ubranie, tak okropnie poparzył się, że w parę godzin życie zakończył.

Nekrologja.

† Ś. p. Mikołaj **Sutkowski,** b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 13-go stycznia r. b., przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 15-ym stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —145—

† Ś. p. Aleksander **Laryssa-Palimączyński,** b. obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 25 grudnia 1885 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55. Przewiezienie zwłok z Warszawy i złożenie do grobu odbyło się dnia 28 grudnia na cmentarzu parafjalnego kościoła w Grodzisku. Nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. Aleksandra i Józefy z Kęstowiczów 1-go ślubu Młodeckiej, małżonków **Palimączyńskich,** odbędzie się w Warszawie dnia 16 b. m. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** rano, o czem w głębokim smutku pogrążone dzieci zmarłych, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —150—

† Ś. p. Karol **Fiałkowski,** b. urzędnik skarbowej dyrekcji w Galicji, zmarł we Lwowie w dniu 26-ym grudnia 1885 roku.

W sobotę, to jest dnia 16-go stycznia, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbędzie się za duszę jego żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostały syn i synowa zapraszają licznych przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—144—

† W sobotę, to jest dnia 16-go stycznia r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. ks. Lucjana **Hordyjewicza,** wice-kustosza kolegjaty kaliskiej, jak również w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Hordyjewicza,** studenta uniwersytetu, pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano. —149—

† W piątek, to jest dnia 15-go stycznia r. b., jako w drugą miesięczną rocznicę śmierci ś. p. Florjana **Kwasiborskiego,** b. sędziego b. trybunału cywilnego w Warszawie, odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana, za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które nieutulona w żalu żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —146—

Z Cesarstwa.

W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Według ostatnich naszych wiadomości, dla Bułgarji zbliża się stanowcza chwila, rezultat której będzie w zupełności zależał od Rosji. Jeżeli Rosja uzna, że Bułgarja może być zjednoczona z Rumelją, to zjednoczenie to nastąpi i imię ks. Aleksandra jeszcze bardziej wzrośnie wśród bułgarów. Jeżeli zaś Rosja wyrzeknie, że nie nadszedł jeszcze czas na takie zjednoczenie, akt ten nie przyjdzie do skutku. Rzecz naturalna, że wiele w tej kwestji zjednoczenia będzie zależało od zachowania się księcia Aleksandra, od przedstawionych przez niego gwarancyj, że szczerze pragnie zbliżenia się z opiekunką Bułgarji. Pobyt w Petersburgu barona Kaulbarsa, naszego ajenta wojskowego przy dworze wiedeńskim, ma związek z tą sprawą."

W temże samem piśmie czytamy, że „powracający z Berlina z jubileuszu cesarza Wilhelma, hr. Adlerberg, wiezie podobno list cesarza niemieckiego. Polityczne położenie chwili obecnej każe publiczności przypuszczać, że list ten ma związek z wypadkami toczącemi się na półwyspie bałkańskim."

Uzbrojenia Grecji i mogące ztąd wyniknąć nowe zawikłania, oto przedmiot, którym w jednym ze swoich artykułów wstępnych zajmuje się *Nowoje wremja* i w konkluzji powiada, że byłoby rzeczą bezużyteczną gubić się w domysłach, gdzie kryje się źródło wszystkich przewidywanych komplikacyj. Jest jeszcze nadzieja, że pokój wytrwa, dzięki temu, że pokój sam się lepiej broni niż to zrobić mogą najlepsi obrońcy, ale zanim się horyzont na Wschodzie wyjaśni, upłynie jeszcze niemało czasu. Zdawało się, że z chwilą zakończenia wojny serbsko-bułgarskiej nastąpi stanowczy zwrot i zupełne uproszczenie tych wszystkich w gruncie rzeczy drobnych kwestyj bałkańskich. Zamiast tego jednak z każdym tygodniem zagmatwanie rośnie i to rośnie tak, że dość lada powodu, aby wywołać ogólny wybuch. Dyplomacja ubolewa nad straconym czasem, a straconego czasu nikt nie powróci, zasmuconym głosem wzywa do „szczerej i zupełnej jednomyślności mocarstw", której właśnie nie ma. „Wiedeński nasz korespondent—pisze *Nowoje wremja*—komunikuje nam dziś zdanie pewnej wysoko postawionej osobistości i dyplomaty o obecnem położeniu: niemieszanie się w waśnie drobnych państewek bałkańskich między sobą i z Turcją—powiada dyplomata—w tłumaczeniu na język praktycznej polityki znaczy rozdział Turcji, gdyż teraz już żadne wielkie mocarstwo nie pozwoli turkom zetrzeć z oblicza ziemi młodych, rozwijających się państw na półwyspie bałkańskim; dzisiejsza bezczynność mocarstw wcale nie jest tem samem, co bierne zachowanie się wobec zdarzeń, lecz jest jedynie wynikiem wzajemnej nieufności mocarstw, w czem też właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo chwili obecnej. Słyszeliśmy nareszcie, dzięki Bogu, słowo prawdy, nareszcie dojrzeliśmy. Czyż nie to samo utrzymuje prasa całego świata, z wyjątkiem półurzędowej, bawiącej się frazesami o jednomyślności mocarstw, utrzymuje już oddawna i rozumie się bez żadnego pożytku, gdyż nieufności nie rozprasza się słowami lecz czynami tych, do których należy działać. Jeżeli odpowiedzialny dyplomata przemówił językiem zwykłych śmiertelników, czy nie oznacza to znowu, że trudno ukrywać dłużej istnienia zadania, niedającego się rozwiązać zwykłemi środkami dyplomatycznemi? Trudne to zadanie stary rok przekazał nowemu."

Swiet, charakteryzując rok ubiegły i ważąc jego znaczenie dla Rosji, powiada, że nie był on dla niej ani lepszym, ani gorszym od innych. Dziennik życzy tylko, aby w roku przyszłym w całej swojej sile ocknął się duch rosyjski i dodaje: „Rosyjska idea państwowa dawno przekroczyła granice wyznaczone jej na kongresie wiedeńskim z r. 1815-go. Myśl rosyjska walczy teraz nad brzegami Adrjatyku i morza Śródziemnego z temże samem prawem, z jakiem w początku zeszłego wieku walczyła na wybrzeżu czarnomorskiem. Rosyjskie interesa rozwinęły się jawnie w pojęciu, a ta szerokość poglądu stanowi trwałą podstawę potęgi tronu rosyjskiego, bo idąc za tym poglądem Rosja nie zatrzyma się w swoim dalszym rozwoju i nie cofnie się wstecz. Życie państwowe jak i życie ludzkie nie zna odpoczynków."

Z *Petersburskich wiedomosti* dowiadujemy się, że wiedeński korespondent *Köln. Ztng* na zasadzie wiarogodnych informacyj otrzymanych w Wiedniu donosi, że rząd grecki prowadzi układy z rządem czarnogórskim w celu wspólnego z nim działania przeciw Turcji. Co się zaś tyczy Serbji, to według słów tegoż samego korespondenta, rząd króla Milana nie chce nawet słyszeć o jakiemkolwiek wynagrodzeniu dla Bułgarji i na mających się rozpocząć rokowaniach o pokój zażąda zabezpieczenia terytorjum serbskiego od dalszych najść bułgarów, załatwienia kwestji co do pogranicznego miasteczka Bregowo i nie podpisze traktatu pokoju z księstwem bułgarskiem, dopóki wielkie mocarstwa nie zobowiążą się formalnie nie dopuścić zjednoczenia bułgarskiego.

Według gazety *Nowoje wremja*, dzienniki londyńskie donoszą, że wielkie mocarstwa zamierzają wezwać sułtana i księcia bułgarskiego o przedstawienie sobie punktów, co do których nie mogli dojść do porozumienia, ponieważ mocarstwa zamierzają dołożyć starań, aby usunąć wszelkie powody do niezgody między Portą a Bułgarją.

Z ostatniej chwili.

Rząd niemiecki zaprzecza doniesieniom angielskim o wypadkach na wyspach Samoa.

Na pierwszem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych z d. 12-go b. m. Floquet obrany został ponownie prezesem izby 243 głosami na 298 głosujących. Prawica wstrzymała się od głosowania. Wiceprezesami wybrano Delaforge'a, Lefèvre'a, Buyata i Kazimierza Perier. Dziś ma być w izbach odczytanem orędzie Grévego, w sobotę oświadczenie rządu.

Angielska izba gmin wybrała w d. 12-ym b. m. Peela swym przewodniczącym. Mac Carty imieniem irlandczyków zastrzegł się przeciw wyborowi Peel'a, który okazywał się zawsze nienawistnym dla nich.

Napad zbuntowanych żołnierzy na cytadelę w Kartagenie, dokonany dnia 10-go b. m., przypisują w Hiszpanji powszechnie Zorilli. Główni sprawcy zostali ujęci. Wtargnięcie do cytadeli czterdziestu powstańców umożliwiła zdrada trzymającego straż podoficera Otumba. Załogę twierdzy związano, gubernatora fortu San Julian raniono, poczem rokoszanie wystrzelili z działa, aby dać sygnał innym fortom, w których także znajdowali się wtajemniczeni. Na sygnał odpowiedziano światłami. W mieście powstał alarm, władze przeszkodziły jednak przyłączeniu się ludności do rokoszu. Gubernator wojenny miasta, jen. Fajardo, pojawił się w otoczeniu żandarmów przed murami fortu, przyjęty został wszakże strzałami, tak że z roztrzaskaną nogą musiał być odniesionym na barach do domu. Nazajutrz musiano mu nogę amputować. Następnie cztery kompanje zaatakowały powstańców, którzy wraz z Otumbą schronili się na stojące w porcie okręty. Wojska zajęły napowrót fort. Królowa Marja Krystyna wysłała swego lekarza przybocznego dra Ledesmę, celem ratowania jen. Fajardo.

Z Belgradu telegrafują do *Neue freie Presse*, że rada ministerjalna z d. 10-go b. m. uchwaliła na podstawie wyniku konferencji króla z przewódcami stronnictw odwlec układy o pokój z Bułgarją, dopóki kwestja rumelijska nie zostanie załatwioną, a to celem przekonania się, czy interesa Serbji nie poniosą szkody. Rząd serbski mniema, iż w ten sposób nakłoni mocarstwa do przeszkodzenia zwichnięciu równowagi sił na półwyspie.

Król Milan miał d. 12-go b. m. odjechać do Niszu, celem uniknięcia uroczystości gratulacyjnej z powodu Nowego roku st. st., która w tym roku byłaby przykrą dla króla.

Wysłane na urlop pierwsze powołanie rezerw serbskich zostało wezwanem do powrotu pod broń już w d. 24-ym b. m. Powołanie to stanowi 60 bataljonów, liczących 50—60,000 ludzi.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 14-go stycznia. — Rząd oblicza, że gdyby nawet musiał zapłacić miljard za wykup praw prywatnych przy zaprowadzeniu monopolu wódczanego, zawsze jeszcze państwo będzie miało 300 miljonów marek zysku. Gminy mają uczestniczyć w dochodach monopolu, tak że podatki gminne ulegną znacznemu obniżeniu lub znikną zupełnie.

Berlin 14-go stycznia. — Krążą tu pogłoski o podziale arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i przeniesieniu siedziby biskupa poznańskiego do Berlina.

Kiel 14-go stycznia. — Okręty wojenne „Bismark", „Gneisenau" i „Olga", stojące dotąd na kotwicy pod Zanzibarem, wysłane zostały pod komendą kontradmirała Knorra do Anstralji.

Paryż 14-go stycznia. — Paweł Bert ma być mianowany namiestnikiem Tonkinu.

Paryż 14-go stycznia. — Rząd japoński zamierza ogłosić zupełną swobodę i równouprawnienie religji chrześcjańskiej z innemi wyznaniami. Na postanowienie to wpłynął list Ojca św. do cesarza japońskiego.

Paryż 14-go stycznia.—Prefekt departamentu Eure został wczoraj wieczór zamordowany w pociągu kolei żelaznej w pobliżu Maison Lafitte. Morderców dotąd nie wyśledzono. Prawdopodobnie kradzież była pobudką zbrodni.

Londyn 14-go stycznia. — Wczoraj Bradlaugh złożył przysięgę w izbie gmin i zajął swe miejsce.

Londyn 14-go stycznia. — Przewódca radykalistów, Chamberlain, zerwał wszelkie związki polityczne z Gladstonem i z umiarkowanym odcieniem whigów.

Londyn 14-go stycznia. — Do *Standarda* telegrafują z Aten: Grecja w odpowiedzi na notę mocarstw przedstawi motywa, które nie pozwalają jej rozbroić armji.

Londyn 14-go stycznia.—*Standard* donosi z Filipopola: „Gadban effendi wyraża się bardzo obiecująco o zamiarach snłtana względem unji bułgarsko-rumelijskiej. Sułtan oświadczył się z wielką sympatją i szacunkiem dla księcia Aleksandra, którego powagę chętnie podnieść jest gotów."

Belgrad 14-go stycznia. — Ogłoszona wczoraj amnestja polityczna odnosi się i do tych mieszkańców Pirotu, którzy w czasie najścia tego miasta przez bułgarów dopuścili się zdrady wobec swojego rządu, składając hołd wiernopoddańczy księciu bułgarskiemu i strzelając do ustępujących z miasta wojsk serbskich.

Sofja 14-go stycznia. — Gadban effendi powrócił tutaj z przyzwoleniem sułtana na zawarcie umowy z Bułgarją pod warunkami proponowanemi przez księcia Aleksandra. Sułtan żąda wszelako, ażeby książę Aleksander zobowiązał się oddać pod rozporządzenie Turcji całą armję bułgarską w razie zaatakowania jej przez Grecję lub Serbję.

(Ajencja północna.)

New-York 14-go stycznia. — Niemcy zajęli wyspy Samoa na oceanie Spokojnym.

Belgrad 14-go stycznia.—W reskrypcie do Garaszanina z powodu Nowego roku król Milan dziękuje armjii i narodowi za spełnienie obowiązku w ciężkich czasach wojennych. Ogłasza dalej amnestję dla osądzonych za powstanie w r. 1883-im.

Belgrad 14-go stycznia. — Wielu obywateli z Pirotu zostało oddanych pod sąd pod zarzutem szpiegowania i dopomagania bułgarom, a w tej liczbie także burmistrz miasta, oskarżony o wskazanie nieprzyjacielowi prawie niedostępnej drogi na Izwor, wskutek czego bułgarzy mogli obejść serbów od tyłu.

Petersburg 14-go stycznia.—Senatorowie Ceja i Beer obdarowani zostali oznakami orderu Aleksandra Newskiego, Ogolin i Lego Orła Białego, Wiaziemskij, Abaza, Kudriawcew, Gulcewicz, Printz, Dejer, Barteniew Włodzimierza 2-ej klasy, Szachowski, Lange, Tizenhauzen i Dmitriew Anny 1-ej klasy.

Petersburg 14-go stycznia. — Zarządzający wydziałem ziemskim Królestwa Polskiego Zybin podniesiony został do rangi tajnego radcy. Starszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury Worszew do rangi rzeczywistego radcy stanu, wicedyrektor departamentu spraw duchownych obcych wyznań Bestiużew-Riumin otrzymał order św. Anny I-ej klasy. Profesorowie uniwersytetu warszawskiego Brodowski i Fischer von Waldheim ordery św. Stanisława I-ej klasy; Ganin, Nikitski, oraz były ordynator Ganin św. Włodzimierza III-ej klasy, profesor uniwersytetu Budiłowicz i dyrektor szkoły realnej Kacura podniesieni do rangi rzeczywistych radców stanu, prezydujący w prokuratorji Królestwa Polskiego Hermanowicz obdarzony został oznakami orderu św. Anny II-ej klasy.

Petersburg 14-go stycznia. — Do rangi miczmana przywiązaną została płaca, ustanowiona dla stopnia porucznika specjalnych korpusów zarządu marynarki.

Petersburg 14-go stycznia. — *Nowoje wremja* dowiaduje się, że rozmaitym zarządom kategorycznie zabroniono robić zamówienia za granicą nawet w razie, gdyby przygotowanie potrzebnych wyrobów napotkało na pierwszy raz w Rosji na pewne trudności.

Błagowieszczeńsk 14-go stycznia.—W Zełtuczyńskich kopalniach panują wielkie nieporządki i rozboje. Położenie kupców jest opłakane. Chiński jenerał oświadczył zebranemu tam ludowi, ażeby chińczycy ustąpili z kopalń przed 16-ym stycznia. Poszukiwacze złota są uzbrojeni i proszą nierosyjskich robotników, aby im nie przeszkadzali myśleć o własnej obronie. Rosjanie, obawiając się odpowiedzialności, starają się nie mieszać w waśnie, ale położenie ich bez wyjścia i grożące im głodną śmiercią zmusza ich do bronienia się. Jutro z Błagowieszczeńska do Ignaszyna występuje sotnia kozaków, a to w przewidywaniu mogących wyniknąć nieporządków.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 14-go stycznia.

Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premjowej I-ej emisji z roku 1864-go główne wygrane padły jak następuje:

Rs. **200,000** serja 10,048 nr 46.
„ **75,000** „ 16,745 nr 26.
„ **40,000** „ 7,785 nr 1.
„ **25,000** „ 324 nr 17.

Po rs. **10,000**: serja 12,557 nr 15, ser. 19,456 nr 15, ser. 9,791 nr 15.

Po rs. **8,000**: serja 6,602 nr 9, ser. 12,120 nr 6, ser. 518 nr 2, ser. 3,510 nr 23, ser. 17,155 nr 50.

Po rs. **5,000**: serja 1,364 nr 9, ser. 13,820 nr 18, ser. 19,014 nr 28, ser. 9,652 nr 32, ser. 11,364 nr 30, ser. 14,716 nr 13, ser. 5,700 nr 7, ser. 2,845 nr 33.

Po rs. **1,000**: serja 19,131 nr 47, ser. 19,038 nr 38, ser. 11,963 nr 35, ser. 16,457 nr 12, ser. 7,061 nr 17, ser. 1,638 nr 42, ser. 5,952 nr 22, ser. 7,285 nr 5, ser. 16,428 nr 36, ser. 17,857 nr 44, ser. 15,183 nr 6, ser. 11,869 nr 14, ser. 1,210 nr 46, ser. 1,651 nr 2, ser. 3,788 nr 35, ser. 3,168 nr 18, ser. 17,197 nr 15, ser. 8,289 nr 23, ser. 480 nr 6, ser. 12,293 nr 14.

Z sądów.

O spadek po Szopenie.

We wrześniu r. 1882-go adw. przys. Józef Brzeziński, działający w imieniu siostrzeńców Szopena, Antoniego i Henryka Jędrzejewiczów oraz Ludwiki Ciechomskiej, wniósł do sądu handlowego skargę, w której, powołując się na dowody legitymacyjne swoich mocodawców, jedynych dziś spadkobierców Szopena, żądał wzbronienia firmie wydawniczej Gebethnera i Wolffa rozsprzedaży utworów Szopena oraz zwrotu szkód i strat, poniesionych przez skarżących wskutek poczynionych dotychczas przedruków.

W rozwinięciu zasad skargi adw. Brzeziński dowodził, iż skoro skarżący są niewątpliwie jedynymi sukcesorami Szopena, mają więc prawo do duchowego po nim spadku i na mocy art. 751, 745 i 1382 kod. Napoleona oraz obowiązującej u nas ustawy o cenzurze do nich tylko należy reprodukcja i sprzedaż kompozycyj Szopena.

Firma Gebethnera i Wolffa powołała się z początku na umowę w r. 1873-ym z rodziną mistrza zawartą, na mocy której firma ta stała się jedyną właścicielką dzieł Szopena.

Następnie jednak, zrzekając się możności korzystania z tego dokumentu, przytoczyła na swoją obronę cały szereg dowodów, świadczących wyraźnie, iż poszkodowani jakoby sukcesorowie żadnych strat ponieść nie mogli, gdyż w chwili wystąpienia na drogę sądową utwory Szopena stały się już własnością publiczną, a więc firma Gebethnera i Wolffa i bez zezwolenia rodziny mistrza przedrukowywać je miała prawo.

Obrońca pozwanych, adw. przys. Kraushar, nie kwestjonując bynajmniej legitymacji skarżących, zwrócił przedewszystkiem uwagę na to, czy ze spadku duchowego po Szopenie zostało jeszcze cośkolwiek, coby za własność rodziny uważanem być mogło, jednem słowem, czy istnieje w ogóle przedmiot spadku.

Zdaniem obrońcy pytanie to powinno być rozstrzygniętem przecząco.

Jeszcze za życia Szopena duchowa po nim spuścizna przestała być jego własnością. I tak wszystkie kiedykolwiek utwory sprzedał on *raz na zawsze i bezwarunkowo* wydawcom paryskim na Francję i Anglję, na pozostałe zaś kraje wydawcom niemieckim, a mianowicie Breitkopfowi i Haertlowi, Kistnerowi, Schottowi i Schlesingerowi.

Po śmierci Szopena w r. 1849-ym uporządkowaniem pośmiernych jego utworów do druku zajął się Juljusz Fontana, przeznaczając powstały z wydania takowych fundusz na rzecz pozostałej po mistrzu rodziny.

Firma Schlesingera w Berlinie, która nabyła utwory powyższe, wypłaciła w r. 1857-ym na ręce matki Szopena, Justyny z Krzyżanowskich, honorarjum w ilości 4,000 fr., za co otrzymała wzamian ustępstwo praw do utworów Szopena na wszystkie kraje (z wyjątkiem Anglji i Francji).

Wobec tego już w r. 1860-ym rodzina Szopena *żadnych praw* do utworów jego nie miała.

Wiadomo, że nabywcy praw autorskich mogą z nich korzystać tylko w ciągu określonego czasu, po upływie którego dzieło staje się własnością publiczną. Ponieważ okres ten (obliczany zawsze od daty śmierci autora) trwa w Niemczech przez lat 30, zatem w stosunku do wydawców tutejszych upłynął on dopiero w r. 1879-ym.

Była atoli okoliczność, wobec której pp. Gebethner i Wolff mieli prawo przedruku utworów Szopena i przed upływem tego czasu. Zastosowana do kraju naszego w r. 1869-ym ustawa o cenzurze wymaga, aby wydawcy zagraniczni, chcący z nietykalności wydawnictw swych korzystać, deponowali takowe w komitecie cenzury w celu uzyskania specjalnego świadectwa.

Ponieważ żądaniu temu żaden z wydawców niemieckich zadość nie uczynił, nadto wobec braku specjalnej konwencji pomiędzy Rosją a Niemcami w sprawie własności literackiej i artystycznej, wydawcy więc niemieccy nie mogą w obrębie kraju naszego korzystać z opieki prawa.

Firma Gebethnera i Wolffa, chcąc swe prawa na moralnych oprzeć podstawach, weszła w ugodę z rodziną mistrza w r. 1861-ym i ofiarowała na rzecz tejże 2000 rs., które obróczone zostały na ustawienie pomnika Szopenowi w kościele św. Krzyża.

Umowa powyższa, nadająca firmie Gebethnera i Wolffa *moralne prawo* przedruku utworów Szopena, stwierdzoną została w r. 1873-im przez szwagra i siostrę Szopena, małżonków Barcińskich.

Pomimo tego jednak wydawcy rosyjscy i zagraniczni zalewali ciągle księgarnie tutejsze swemi wydawnictwami.

Wreszcie po r. 1879-ym, kiedy nawet wydawcy niemieccy stracili prawo wyłącznej własności autorskiej, wszystkie wydawnictwa obce są bez przeszkody sprzedawane nawet w składzie pp. Gebethnera i Wolffa.

Wprawdzie w kontraktach cesyjnych na rzecz wydawców niemieckich nie są wzmiankowane niektóre utwory Szopena, oznaczone numerami: 1—11, 13, 14, 19, 32, 43—45, 50, 51, 57—59, 66—73, okoliczność tę jednak sąd handlowy rozstrzygnął w ten sposób, że Szopen, utrzymujący się ze swych utworów i zawsze będący w potrzebie, musiał niewątpliwie sprzedać wszystko, co tylko napisał, a więc i nieobjęte spisem numera.

Na tej zasadzie, a oraz przychylając się do wywodów adw. przys. Kraushara, sąd handlowy akcję skarżących oddalił, skazując ich na koszta sądowe.

Przeciwko wyrokowi powyższemu skarżący założyli apelację jeszcze w r. 1882-im, sprawa jednak z różnych powodów nie mogła wejść na porządek dzienny wcześniej aż dopiero w dniu dzisiejszym.

W chwili, gdy piszemy te słowa, sprawa dopiero przywołaną została, dalszy ciąg więc sprawozdania odkładamy do jutra. *E. W.*

GIEŁDA.

Warszawa, d. 14-go stycznia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano bez zmiany 50.15; płacono 50.07½ w niewielkich ilościach; krótkoterminowemi obracano jak się dało po 49.85, 49.87½, 49.90, a nawet 49.92½, przy żądaniu 49.97½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.11—bez ruchu.

Na **Paryż** 40.50 żądano — płacono 40.35, 40.37½, 40.40 do 40.47½ — bez stałej dążności zwyżkowej.

Na **Wiedeń** 80.45 — przy płaceniu 80.25.

Papiery mocno, lecz ruch niemi niezbyt wielki.

Listy likwidacyjne większe poszukiwane, co podniosło żądanie do 90 rs., mniejsze 89.60.

Pożyczka wschodnia 98.75, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 98.60 w żądaniu, płacono 98.25, II-ej, III-ej i IV-ej po 98.40 ofiarowywano, serji V-ej 94.65 — mocno — płacono chętnie 94.50 i 94.55.

Listy miejskie 95.25, 94, 93.25 i 92.75. Za te ostatnie serji IV 92.40, 92.50 a nawet 92.60 płacono.

Obligi 89.25 — bez ruchu.

Listy łódzkie 90, 89.25, 88.50.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące bardzo niepewne. Kursa przeciętne płacono. Weksle krótkoterminowe na Berlin 49.87½ żądano i płacono.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Straszny dwór". Jutro: Przedstawienie prestidigitatorskie p. Bautier de Kolta.—*Rozmaitości.* Dziś: „Nowe godło". Jutro: „Rozbitki"—*Mały.* Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Gasparone".

— W przyszły piątek d. 3 (15) stycznia danem będzie w sali Klubu Ruskiego w Warszawie

PRZEDSTAWIENIE

przez

p. Arfinedi,

spirytystę, magnetyzera i jego medjum. Przedstawianą ma być „Kwestja ostatnich dni całego świata". P. Arfinedi odgaduje także cudze myśli, a mając piśmienne dowody uznania prawie całej Europy i większej części Ameryki, przynosi i nam nadzieję wśród przyjemnej rozrywki zobaczenia ciekawych i pożytecznych rzeczy.—Bilety nabywać można w klubie u szwajcara. (62)

— ***Kaplica anglikańska, ulica Smolna nr (17) 25.*** Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 16 stycznia punktualnie o godzinie 3 po południu. (142)

1338) Długotrwałe ***zapory*** oraz ***katary kiszek*** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5.

— Dentyści ***B. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (108

— ***Piotr Eibl,*** artysta muzyczny (pianista), przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Cena przystępna. Świętojańska nr 2. (117)

— Oryginalne Wino ***Vöslauer Goldeck,*** w najlepszym gatunku, poleca ***Skład Win F. Venulet & C-o.,*** Długa nr 49 wprost Nalewek (dawniej Jean Stifft & Fils). (1500)

ROMAN EICHLER,
właściciel zakładu fryzjerskiego, powrócił z zagranicy. (141)
5. MAZOWIECKA 5.

Karnawał.—Karnawał.

D. Kurdelska i S-ka,

Nowo-Senatorska nr 2,

uczennica M-me Laferiere b. krojczyni B. Hersego, ***wykończa suknie w 24 godzin.*** Ceny umiarkowane. Uczy kroju i szycia. (59)

Zawiadomienie.

Wszelkie pełnomocnictwa urzędowe lub prywatne, komukolwiek dotąd przezemnie wydane, czy to do sprzedaży, czy do wydzierżawień propinacyj, młynów etc., czy do odbioru pieniędzy w majątkach moich, niniejszem odwołuję i takowe z dniem dzisiejszym są nieważne. Przeto ostrzegam, że jakiekolwiek tranzakcje po dniu dzisiejszym zawierane, żadnego znaczenia mieć nie będą. — Warszawa d. 13 stycznia 1886 r.—*August Zawisza Czarny.* (140)

— ***Kwiaty paryskie,*** piękne i oryginalnie wiązane, nadeszły do magazynu mód ***G. Marczewskiej. Czysta nr 6 (8). Ceny nizkie.*** (138)

Nowe gatunki cygar antwerpskich

Delicias Frou-Frou rs. 9. Trabucos rs. 11. Londres rs. 13. Regalia Reina rs. 16. Esquisitos rs. 18. Regalia Victoria rs. 20 za 100 sztuk w większem i mniejszem opakowaniu polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (1248)

W nowo-otworzonym przy ulicy ***Leszno nr 88,*** II-m Składzie Przedsiębiorstwa pod firmą (64

„OKO PAŃSKIE"

sprzedają się najtaniej detalicznie, ***Owies, Siano, Słoma, Otręby, Sieczka, Żyto.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Bez adresu.*
Kocham Cię jak nikt nie kochał na ziemi,
A znasz Ty co to walka z myślami własnemi?

— *Radosławie.*—Dziękuję za pamięć, na maskaradzie nie będę.—*A. S.* (148)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$49.97\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.11	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.60	—.—
„ „ „ m.	98.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.25	—.—
„ „ „ IV	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $31\frac{1}{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $144\frac{4}{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $102\frac{7}{9}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $43\frac{8}{9}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	520	525
„ „ pstra i dobra	—	—	540	565
„ „ biała . . .	—	—	585	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	600	615
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	413
„ średnie (stare) . .	—	—	360	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	355	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 14-go stycznia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 11^{8}
„ garniec rs. 2 kop. 64

KSIĄŻKI OGRODNICZE r24
Edmunda Jankowskiego:
Sad przy chacie, wydanie 2-e, powiększone, po kop. 15.— **Ogrody polne,** książeczka dla włościan i mniejszych właścicieli, kop. 20.—**Owoce,** ich historja i sposoby utrzymywania, kop. 45.—**Krzew winny,** wydanie 2-e powiększone rs. 1.—**Sad i ogród owocowy,** wydanie 2-e powiększone rs. 3. Nabywający wprost od autora, ul. Nowogrodzka 36, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Wojciech Osmański,

artysta Orkiestry Teatru Wielkiego, przyjmuje zamówienia na bale z orkiesrą i duet z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i żałobnych obrzędach. — Ulica Leszno № 39, mieszkania 8. 55

Senatorska № 22—32,
nowego fasonu z fartuchami futrzanemi

Sanki za rs. 100

są zaraz do sprzedania.—Wiadomość w kantorze wynajmu powozów. 78

Do sprzedania 84

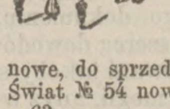


SANKI

poczwórne, w dobrym stanie. Wiadomość w kantorze Hotelu Paryzkiego, Bielańska № 9

Śledzie pocztowe

znane ze swej wyjątkowej dobroci, po rs. 1 kop. 20 puszka.— **Kawior Astrachański,** od rs. 1.40 do rs. 2.50 za funt, poleca **A. W. Koczalski,** kantor **Świętokrzyzka 31.** 48



Fortepiany

nowe, do sprzedania. Ceny nizkie. — Nowy-Świat № 54 nowy. **A. Janiszewski.**
63

Kocioł Parowy

Z MASZYNĄ,

o sile 4 koni, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania.—Bliższa wiadomość u Gustawa Lorenz, ul. Gęsia № 7 70

W dobrach

KUFLEW

w przypadających na rok bieżący porębach leśnych, zostanie sprzedawany spuszczony **dębowy, sosnowy, brzozowy i świerkowy budulec,** a mianowicie: w dniu 21 Stycznia r. b., **850** sztuk w obrębie Sokolnik, odległej 3 wiorsty od st. Mrozy, dr. ż. Warsz.-Terespolskiej; w d. 22 Stycznia r. b. **1210** sztuk w obrębie Biernaty, odległej 1 wiorstę od st. Mrozy dr. ż.W.-Terespolskiej. Oprócz powyższego budulcu jest na sprzedaż gotowych sążni, 62 dębowych, 88 brzozowych, 75 sosnowych i 275 olszowych, w odległości od st. Mrozy w porębach 1—8 wiorst. 69

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.
odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.
Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby: tańsze—wykwintne.

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

Gospodynie wiejskie,

zaopatrzone w chlubne świadectwa, Panny służące, sklepowe, Ogrodnicy wykwalifikowani, Ekonomi, Gajowi i wszelka niższa służba jest do pomieszczenia zaraz. — Filja Kantoru Komisowego J. Łuczyńskiego, Podwal № 4, na dole. 87R

Nauczycielki,

Nauczyciele wykwalifikowani, Korepetytorzy, Osoby na demi-place, na lekcje muzyki, Bony francuzki i niemki, świeżo przybyłe, Rządcy dóbr i inni oficjaliści, są do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1 nowy domn róg Krak. Przedmieścia. 92R

WARSZAWSKIE
BIURO TECHNICZNE
Małecki & Obrębowicz,
Warszawa, Nowy-Świat 29.

Opracowanie projektów, planów, kosztorysów i wykonywanie robót dla budowli zwykłych i zakładów przemysłowych.—**Ogrzewanie i wentylacja mieszkań; wodociągi, zlewy.** Dostawa materjałów technicznych, machin, motorów, aparatów przemysłowych do **cukrowni,** dren glazurowanych, rur żelaznych i t. d. 6 R

Reprezentacje fabryk zagranicznych i Fabryki pieców i kafli „Leopoldów."

SANKI

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę **Sanki na 2 osoby,** w zupełnie nowym stanie. — Wiadomość na miejscu: Graniczna № 12, u stangreta Tomasza. 73



Fabryka Gorsetów

„AU BON MARCHE"

Miodowa № 6, dawniej 4,

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że na **sezon karnawałowy** przygotowała znaczną ilość gorsetów z prawdziwym fiszbinem i fasonem specjalnie francuzkim, **Gorsety ażurowe,** nadzwyczaj lekkie, pod suknie balowe, gorsety **drelichowe,** białe, szare i w kolorowe paski, **czarne prunelowe i ponsowe,** również gorsety hygieniczne włosiennicowe, **Szelki** do prostego trzymania się dla uczniów, uczennic i osób dorosłych, oraz gorsety męzkie. z czem się fabryka poleca, z uszanowaniem

Fabryka Gorsetów „Au bon marché,"
Miodowa № 6, dawniej 4.
100R

Rs. 20 do 40,000

poszukuje się na pierwszy numer hypoteki **posesji fabrycznej.**—Posesja ubezpieczona jest na **100,000 rs.** Oferty pod J. K., do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler w Warszawie, Senatorska 18/26. 79R

W ZAKŁADZIE
Fryderyka Bardet,
codziennie świeże
Róże i Kamelje,
i na obstalunki
Bukiety i Wieńce,
po cenach nader przystępnych.
Ulica Senatorska № 472. 77

Małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca, oboje z dobremi świadectwami, mąż za lokaja, żona za kucharkę lub za młodszą. Ulica Tamka № 31, Zaręba. 707

Pracownia bielizny Marji Miller potrzebuje kilku panien uzdolnionych, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 23 stary. 98

Potrzebna jest sklepowa do piekarza, z kaucją rs. 30. Wiadomość w piekarni, Nowolipie 39. 94

Młoda osoba, poszukuje miejsca zarządzającej domem. Freta 33, m. 15. 755

Panny podręczne potrzebne są do spódnic. Pracownia E. Łuniewskiej, Senatorska 26, wprost kościoła św. Antoniego. 97

Kupno i sprzedaż.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p. wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego, Warszawa, Marszałkowska 137.—PP. handlującym rabat! 7

Meble do sprzedania z przyczyny zmiany interesów. Z jadalni umeblowanie dębowe bogato rzeźbione, urządzenie całe gabinetu, szafy rozbierane szafki do bielizny ozdobne, lustra, kolumny salonowe, krzesełka fantazyjne i takież kanapki, biurko damskie paryzkiego wyrobu w rodzaju toalety wytwornie rzeźbione, stół czarny do garnituru, stół orzechowy, stoliki do kart i fantazyjne, obrazy olejne starej szkoły, lampy, firanki i wiele sprzętów domowych tanio. Bracka № 20, mieszkania 7. 291

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 204

Meble: garnitur czarny, z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio. 8

Najtaniej! Wyroby jubilerskie w mieszkaniu Henryka Juwilera. Nowy-Świat 61.—Obrączki, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Kupuje srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płaci najlepiej. 33

Meble! Piękne umeblowanie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, ottomana, szafki do bielizny, tremo, lustra, kredens, stół z krzesłami, biuro i firranki, oraz inne meble do sprzedania częściowo bardzo tanio, na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, m. 9, na lewo w oficynie, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 271

Meble po zwiniętym magazynie pozostałe, czarne i różne garnitury, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo! a bardzo tanio.—Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 1. wprost Kopernika. 504

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków, Solna 18. 56

Masło litewskie znane ze swej dobroci z dóbr Franopol, odznaczone medalem na wystawie warszawskiej, sprzedaje się wyłącznie przy ulicy Chmielnej № 11/15, m. 1.

Do sprzedania faeton, bryczka i chomonta. Świętokrzyzka № 35. 38

Rotonda aksamitna na lisach, sprzęty, meble do sprzedania. Mokotowska 14, mieszkania 5. 497

Do sprzedania: szafa dębowa, komoda orzechowa, lustro, ramy orzechowe, landszafty, krzesła, serwis porcelanowy i różne drobiazgi. Wiadomość: Sienna 26 n., mieszkania 11. 509

Do sprzedania: palto damskie, oblamowane futrem, surdut męzki na futrze, szeslong i biurko. Hoża 7, m. 2. 500

Dolman bordo vielor pluszowy, balowy, do 30 rs. potrzebny. Adres, godzinę w kantorze Kurjera lit. D. O. 588

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, bibioteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, mieszkania 1. 626

Srebra stołowe tanio do sprzedania. Wiadomość w hotelu Angielskim u szwajcara.

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 35, druga brama od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 659

Potrzebuję wynająć fortepian lub pianino za 4 rs. Oferty składać w kantorze Kur. War. pod wyrazem „fortepian." 649

Sanki 2-u i 4-osobowe, fasonu petersburskiego, mało używane i nowe są do sprzedania, przy ulicy Czerniakowskiej № 59, w kantorze fabryki. 751

Lisy wyborowe, czarną malerją kryte, na tęgą osobę. Danielewiczowska 6, wiadomość w sklepiku. 101

Futro niedźwiedzie płaszcz, tanio do sprzedania. Marszałkowska 145, w składzie maszyn do szycia. 96

Na wyprawę piękna rotonda jedwabna, na lisach rs. 120 i różne rzeczy. Nowogrodzka № 7, m. 10. 744

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania. Hortensja 7, m. 7. 742

Fortepian w dobrym stanie, zdatny do nauki, do sprzedania za rs. 60. Bracka 17, mieszkania 36. 747

Fortepian Hoffera, krótki, do sprzedania za rs. 250. Elektoralna 19, m. 16. 717

Błam lisów pięknych do sprzedania. Wiadomość: Żurawia № 7, m. 1. 713

Meble: Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła. stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.—Chmielna № 22, (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 292

Suknia jasna jedwabna, dolman na puchu obłożony futrem, modny, do sprzedania.—Wspólna № 40, mieszkania № 4, wiadomość od 2 do 6-tej. 709

Posadzki parę tysięcy sztuk, dębowej, wyborowej, suchej, dużego rozmiaru, jest do sprzedania po przystępnej cenie, jako też przyjmuję obstalunki na posadzki zakład wyrobów tychże J. Kuropatwińskiego, ulica Tamka № 29, w Warszawie. 693

Do sprzedania kucyk z uprzężą, bryczka i wózek kryty na resorach. Bracka № 25, sklep T. Kozłowskiego. 701

Sanki jednokonne prawie nowe do sprzedania. Wiadomość w cukierni L. Lourse & Comp.. hotel Europejski. 699

Do sprzedania są sanki w dobrym stanie. Wola № 5, u właściciela domu. 710

Fortepian krótki Bucholtza do sprzedania za rs. 75. Długa № 28, m. 21. 686

Do sprzedania szafy do sukien, orzechowe, elegancko, silnie zbudowane, u stolarza, po cenie przystępnej. Mokotowska 12, mieszkania 31. 734

Sanki do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Warecka № 9, wiad. u stróża.

Wyprzedaż karczków szydełkowych, dywan tanio. Śliska № 54/40, m. 13. 738

Lando, faeton i 2 pary chomont angielskich komplet, są do sprzedania, po bardzo nizkiej cenie. Wiadomość w kantorze hotelu Francuzkiego. 728

Całe umeblowanie salonu, eleganckie, czarne, aksamitem bordo kryte, rzeźbione i żyrandol do sprzedania. Nowy-Świat № 62, mieszkania 24. 730

Do sprzedania dwie bardzo ładne suknie jedwabne, wieczorowe, jasno-różowa i niebieska; kostium aksamitny fioletowy, oraz ponsza biała jedwabna. Twarda № 17, mieszkania 5, od 11-ej do 2-ej lub wieczorem od 6-ej. 726

Fortepian do sprzedania, o $6^3/_4$ okt., w dobrym stanie. Pańska 69 nowy, m. 13 róg Żelaznej. 724

Suknia czarna, jedwabna, na słuszną osobę, prawie nieużywana, rs. 40. Chłodna 10, mieszkania 7. 720

Salopa lisowa wełną kryta, w dobrym stanie. za rs. 40. Chłodna 10, m. 7. 721

Suknia balowa, raz użyta, do sprzedania. Wspólna № 19, m. 5, 723

Materji mienionej niebieskiej, łokci 26, rs. 30. Chłodna 10, m. 7. 722

Biuro duże na szafkach i biurka dębowe, o 5-u szufladach do sprzedania. Tamże przyjmują się zamówienia, reperacje i odnawianie mebli. Krakowskie-Przedmieście № 15, u stolarza. 746

Interesa handl. i majątk.

Sklep wyrobów blacharskich, naczyń kuchennych, galanteryjno-metalowych, połączony ze sprzedażą hurtowo-detaliczną nafty, w najruchliwszej części ulicy Marszałkowskiej do odstąpienia. Wiadomość Marszałkowska 114 nowej numeracji, w sklepie S. Haftmana. 630

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja za nizką cenę. Mokotowska № 16. 549

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu wyjazdu. Podwale № 28, wprost Hotelu Słowiańskiego. 471

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją i narzędziami powroźniczemi jest do sprzedania z powodu zmiany na inny handel. Ulica Tamka № 8. 483

Do sprzedania interes dobrze wyrobiony, egzystujący od lat kilku, na jednej z pryncypalnych ulic; lub tamże potrzebny jest wspólnik z kapitałem do 2,000 rs. i pracą osobistą. Adres w biurze ogłoszeń, Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 75

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia zaraz cztery krów, miejsce wyrobione, o warunkach dowiedzieć się można na miejscu. Ulica Elektoralna № 25 nowy.

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu mieszkanie osobne. Ulica Trębacka № 7

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberskiemi jest do sprzedania. Świętokrzyzka № 16. 564

Kawiarnia za rs. 15 miesięcznie do wynajęcia. Freta № 7. 705

Z powodu zmiany warunków, sklep niciarsko-norymberski, dobrze procentujący, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w sklepie „Wandy-Ludwiki," Nowogrodzka № 15, róg Kruczej. 498

Do wydzierżawienia zaraz ogród owocowy i warzywny, gatunki owoców wyborowe. Tamże pacht 30 krów. Wiadomość przez Łuków w Strzyżowie. 89

Sosen kilka tysięcy sztuk na podkłady do sprzedania w Olkuskiem, w okolicy Strzemieszyc. Wiadomość: Królewska 7, mieszk. 2. od godziny 10-ej do 1--ej. 702

Z powodu otrzymania posady, skład węgli wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość kiosk, róg Królewskiej. 700

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem, do sprzedania w każdym czasie; komorne rocznie 120 rs. Wiadomość na miejscu, Praga, Brukowa № 408. 697

Sklep z mieszkaniem jest do odstąpienia: na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji, Bednarska 31 nowy.

Sklepik wiktuałów jest zaraz do odstąpienia, z powodu wyjazdu, pod korzystnemi warunkami, przy ul. Wielkiej № 19. 727

Magle do sprzedania przy ulicy Włodzimierskiej 16. 725

Sklep spożywczy do sprzedania, na bardzo korzystnych warunkach. Chmielna 110. 716

Kawiarnia do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiad. w kiosku, róg Królewskiej i Nowolipia. 712

Suma rs. 2,000 do zbycia. Oferty pod lit. K. do biura ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26. 93

Wspólnik czynny z 2,000 rs. potrzebny, do interesu przemysłowego, dającego utrzymanie i zyski licznej rodzinie. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod adresem K. E. W. 95

Kawiarnia w najlepszym punkcie do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Długiej, wprost Cyrkułu. 748

Piekarnia do sprzedania z wszelkiemi rekwizytami, Nowa-Praga, ulica Środkowa № 55, w domu Arona Śpiewaka. 749

Lokale.

3 pokoje na parterze, 2 suteryny z kuchnią, do wynajęcia zaraz, nie drogo. Ul. Nowo-Senatorska № 6. 348

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Chmielna № 6, nowy 12.

Z powodu wyjazdu do wynajęcia każdego czasu 4 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, trzy schowanka i dwie piwnice. Wspólna № 32. 633

Elegancko urządzony salon duży i pokój na 2-em piętrze od frontu, do odnajęcia w każdym czasie razem z usługą. Królewska № 3, m. 12. 482

Do wynajęcia każdego czasu 6 dużych pokojów, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, gazem i zlewem, przy ulicy Szkolnej № 5, na drugiem piętrze, mieszkania № 14, za rs. 900. 256

Apartament parterowy, z 7-u pokojów widok na Aleje Jerozolimskie, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość u właściciela w tymże domu, Smolna 25. 107

Do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę: na 1-em piętrze, 6 pokojów z przedpokojem, kuchnią, górką, strychem, piwnicą, Chmielna № 12 nowy, m. 5. Widzieć można od 12—2. 706

Pokój z meblami. Chmielna № 44, m. 7, od Marszałkowskiej. 733

2 pokoiki z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7.

Tani pokój dla kobiety, trudniącej się szyciem lub lekcjami. Królewska 3, mieszkania 16. 741

Kupno i sprzedaż.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.—S. Kędzierski. 20272

W handlu Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście w gmachu starej poczty, zostawiono przed świętami dwa staniki. 674

Obiady gospodarskie, zdrowo i smacznie przyrządzone. Miesięcznie rs. 10. Marszałkowska № 105, mieszk. 6. 58

Niezwykła taniość! Skarpetki znaczone kop. 28, spódniczki ciepłe rs. 2. Marszałkowska 139. 317

Pianistka znana z gry dobrej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszkania 8, na 4-m piętrze. 586

Egzercytować się można na dobrym fortepianie. Złota № 37, m. 10. 581

Dla osoby chcącej odbyć słabość, pokój wspólny u akuszerki, cena umiarkowana. Królewska 49. 477

Potrzebna maszyna pończosznicza szwajcarska № 8. Marszałkowska 139, mieszk. 14. Tamże potrzebne mieszkanie dla niezamożnej panienki. 698

W pracowni sukien W. Gartkiewicz wykończają się suknie balowe i wieczorowe, podług ostatnich żurnali, również przyjmuje do odświeżania. Ulica Marszałkowska № 145. 745

Szlachetna osoba, za przyjście w pomoc i wypożyczenie młodej, inteligentnej rodzinie rs. 600, dla przeprowadzenia ważnego interesu, otrzyma w procencie wygodne pomieszczenie, całodzienne utrzymanie i troskliwą opiekę. Ewikcja pewna. Łaskawą ofertę proszę złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. S. M. 750

Lodownia duża do wydzierżawienia, a także skład węgli do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 16, w zakładzie optycznym.

Podczas karnawału przyjmują się № 21 do upinania kaptury maskaradowe № 21 i balowe, oraz kwiaty do odświeżania, w pracowni J. Mottier Sznagé. Nowy-Świat № 21, w podwórzu na dole. 729

U akuszerki jest pokój do odbycia słabości i umieszczenia dziecka. Ulica Marszałkowska № 62, m. 9. 648

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 270

Akuszerka A. Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 11, mieszkania № 16. 492

Dziewczynka tydzień mająca, niechrzczona (matka wdowa), do oddania na własność. Bednarska № 9, mieszkania 14. 463

Szuba męzka szopowa zupełnie nowa, jest do sprzedania. Wiadomość: Podwale № 9, mieszkania № 10. Tamże jest do wynajęcia w każdym czasie pokój z meblami. 565

Znaleziono książkę z Warszawskiej Kasy Oszczędności, na imię Ewy Nowakowskiej jest do odebrania. Zielony Plac № 3, u szwajcara, za udowodnieniem. 732

We środę około trzeciej po południu przechodząc z Hożej na Nowo-Wielką, zgubiono cztery ordery. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Nowo-Wielką, domu № 11, mieszkania 14, za nagrodą. 737

Dnia 14-go jadąc z kolei Petersburskiej, zgubiono worek nowy, w którym znajdowało się pudełko od kapeluszy, a w nim różne ubrania. Łaskawy znalazca raczy oddać Nowolipie № 16, m. 15, za nagrodą. 756

Zgubioną została wczoraj, to jest we środę na ulicy Niecałej suczka czarna, podpalana, mająca znaczek na łebku od sparzenia. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Podwal № 50, do p. Erfort za stosownem wynagrodzeniem. 752

Przybłąkała się wyżlica ponter z obrożą koloru jasno-żółtego, odebrać można przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 37 lit. a, na folwarku Świętokrzyzkim w piekarni. 731

Suczka ceterka żółta, zginęła w Piątek 8-go Stycznia. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Mazowiecką № 20, mieszkania № 3, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 650

Suka biała, uszy żółte, ponter, w okolicy placu Św. Aleksandra w Sobotę zginęła: 3 rs. za odprowadzenie na Bracką № 2, do sklepu Bieleckiej. 540

Pies buldog przybłąkał się, można go odebrać za zwrotem kosztów. Ulica Królewska № 8, mieszk. 10. 704

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 2 (14) Января 1886 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.